SŁAWOMIR DĄBROWSKI

POWSTANIE STYCZNIOWE W ZBIOROWEJ PAMIĘCI MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I PÓŁNOCNEGO MAZOWSZA W LATACH 1918–1939

Weterani powstania styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej

Wybuch I wojny światowej i opuszczenie Królestwa Kongresowego przez władze carskie spowodował, że kultywowanie tradycji powstania styczniowego nabrało oficjalnie narodowego charakteru. Już jednak w czasie niemieckiej okupacji organizowano wystawy i kwesty na rzecz Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku spowodowało, że kult powstania styczniowego uzyskał poparcie władz państwowych. Powstały nowe stowarzyszenia weteranów powstania styczniowego, które wcześniej działały w Galicji, a obecnie rozszerzył swą aktywność na tereny byłej Kongresówki. Kultywowaniu powstańczej tradycji patronował Józef Piłsudski, który stwierdził: „Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników"[1]. Już w niepodległej Polsce na prośbę weteranów w pierwszych uroczystościach rocznicowych wziął udział jako Naczelnik Państwa. Z jego to inicjatywy sejm przyznał weteranom i wdowom po powstańcach emerytury, które miały zapewnić im godne warunki życia. Chcąc docenić wkład weteranów w walkę o niepodległą ojczyznę, sejm przyznał im także prawa i stopnie oficerskie[2]. Przy okazji nadawania stopni oficerskich weteranom został dokonany spis dawnych powstańców. Wykazał on, że w początkach niepodległej Polsce żyło ok. 4000 dawnych powstańców i ok. 1300 wdów po nich Liczba ta w następnych latach z aktywnych powstańców zmniejszała się i już w 1924 r., wynosiła tylko 2012 weteranów, w 1933 r. – 230, w 1937 r. – 75, w 1938 r. – 53, a na początku 1939 roku już tylko 36. Ostatni weterani zmarli w czasie II wojny światowej[3].

Ważnymi ośrodkami kultu powstańczego był stowarzyszenia przyjaciół weteranów powstania styczniowego. Działały w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Włocławku, Płocku i Lublinie. Miały uzupełniać państwową opiekę nad weteranami.

Szczególnym zaszczytem, jakim zostali obdarzeni dawni powstańcy, było nadanie im Krzyża i Medalu Niepodległości. Przyznawaniem tych odznaczeń zajmowała się komisja pod przewodnictwem płk. Kołątaja - Stadnickiego. W latach następnych do komisji dołączyli: prof. Stanisław Zieliński, ppor., weteran Bronisław Carassi, ppor., weteran Aleksander Kraushar oraz Jerzy Maliszewski[4]. Od momentu ustanowienia tego odznaczenia, otrzymało je 365 weteranów[5].

W zachowaniu pamięci o bohaterstwie powstańców styczniowych żywy udział brało wojsko. Jego miejscowe garnizony z reguły uczestniczyły w uroczystościach rocznicowych. Szczególnym sposobem upamiętnienia bohaterów powstania było nadawanie niektórym pułkom imion poszczególnych dowódców powstania.

Kult powstańczej tradycji wspierany był przez władze komunalne, które nadawały imiona przywódców powstania placom i ulicom miast.

1. Obchody rocznic powstania styczniowego w Pułtusku w czasach Drugiej Rzeczypospolitej

Odzyskanie niepodległości przez naród polski sprawiło, że kształtowanie świadomości historycznej nabrało wielkiego znaczenia dla zachowania tożsamości w wychowaniu poczucia godności narodowej. Władze, nauczyciele i działacze społeczni szczególnie starali się wykorzystywać w tym celu obchody rocznic wybuchu powstania styczniowego. Żyjący uczestnicy powstania brali zwykle czynny udział w tych uroczystościach. Już dla uczczenia 60. rocznicy powstania w 1923 roku zorganizowano wieczór literacko - wokalny, który został poprzedzony prelekcją profesora miejscowego gimnazjum Jana Wilka pt. „Rok 1863". Podczas owych uroczystości wystąpił też chór mieszany Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, wykonując liczne pieśni patriotyczne. W uroczystościach wziął też udział stacjonujący w mieście 13. pułk piechoty, zwłaszcza jego orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza Marcelego Gorzelskiego. Na zakończenie akademii wystąpił miejscowy aktor i ceniony reżyser teatralny Antoni Sikorski, recytując poezje Elizy Orzeszkowej. Tradycję powstańczą starano się umocnić wśród młodzieży. Między innymi pisemnymi tematami maturalnymi w 1925 r. znalazł się temat poświęcony powstaniu styczniowemu „Rola Warszawy w powstaniach narodowych". W pamięci uczennic pułtuskiego Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej na trwale zapisało się przedstawienie słowno-muzyczne pt. „Powstanie Styczniowe". W ramach tego spektaklu przedstawiono udaną kompozycję żywych obrazów, opartych na motywach znanych prac Artura Grottgera. Przedstawienie zrealizowane zostało przez polo-

nistkę, profesor Klarę Dąbrowską. W zachowaniu pamięci o powstaniu styczniowym wśród młodzieży pułtuskiej znaczną rolę odegrał Tomasz Janikowski, potomek zesłańca na Sybir, spokrewnionego ze znanym podróżnikiem i etnografem Leopoldem Janikowskim. Wiedzę i pamięć o powstaniu styczniowym przekazywali nauczyciele z Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi. Wyróżniającym się tam nauczycielem historii był Stefan Kotarski, który brał udział w pracach działającej w Pułtusku Międzyzwiązkowej Komisji Kulturalno - Oświatowej. W ramach jej działalności w latach 1934--1935 odbyły się dwa wykłady, poświęcone powstaniu styczniowemu („Powstanie Styczniowe w okolicach Pułtuska") – 25 stycznia 1934 r. i („O powstaniu trochę inaczej") – 30 stycznia 1935 r.[6] W latach trzydziestych uroczystościach rocznicowych brały udział organizacje społeczne związane z obozem prorządowym, tj., Związek Legionistów kierowany przez Mariana Klenowicza i Koło POW, którego prezesem był Józef Nodzykowski.

Pamięć o powstaniu styczniowym była szczególnie propagowana przez prasę krajową i regionalną, szczególnie tę związaną z obozem piłsudczykowskim. W Pułtusku wydawany był dwutygodnik „Do Pracy", redagowany przez Karola Bełcikowskiego i powiązany z BBWR, stronnictwem zwolenników Piłsudskiego. Pismo wychodziło w latach 1927-1929. Z okazji 65. rocznicy powstania ukazał się na jego łamach artykuł Stanisława Złomańca, w którym autor przedstawił przyczyny wybuchu i upadku powstania. W dalszej części artykułu opisał, jak powstanie styczniowe wpłynęło na walkę o niepodległość w czasie I wojny światowej oraz wojny obronnej w 1920 r. Od relacji na temat lat 1863-1864 płynnie przeszedł do opowieści o poczynaniach Pierwszego Naczelnika Józef Piłsudskiego, który wielokrotnie mówił, jak wiele w ciągu całej swej działalności politycznej zawdzięczał dawnym powstańcom[7].

Drugim pismem pułtuskim zwracającym uwagę na sprawy społeczne i historię miasta był również prorządowy „Ekspres Mazowiecki". Gazeta była regionalną mutacją warszawskiego „Ekspresu", ukazywała się w latach 1930-1936, a drukowano ją u Karola Bełcikowskiego; stanowisko redaktora piastował Fortunat Napierski. Od początku swego istnienia w każdą rocznicę 1863 roku ukazywały się artykuły poświęcone powstaniu styczniowemu, jego uczestnikom oraz wpływowi ówczesnych walk z rosyjskim zaborcą na dzieje niepodległego państwa. „Ekspres Mazowiecki" jest również cennym źródłem informacji o lokalnych inicjatywach upamiętniających czyn powstańczy.

W 69. rocznicę powstania w Pułtusku zorganizowano kolejne obchody, na które składały się między innymi: przemówienie prof. Gilejki, pieśni chóru strzeleckiego, deklamacje wygłoszone przez strzelczynie i koncert orkiestry 13. pułku piechoty. Bilety były wydawane bezpłatnie w redakcji „Ekspresu Mazowieckiego". Osoby prywatne mogły je ponadto otrzymać od godz. 14^{00} w kasie teatru[8]. Redakcja opublikowała też artykuł przedstawiający jak tragiczny przebieg miał rok 1863. W gazecie ukazały się reprodukcje obrazów z epoki. Były to portrety dowódców powstania – „Rzeź w Płocku" i „Bitwa pod Rudnikami"[9].

Szczególnie została wyeksponowana 70. rocznica powstania. W prasie można był przeczytać artykuły, które przedstawiały mniej znane wydarzenia z jego dziejów. Przykładem może być szkic o udziale kobiet w powstaniu[10]. W następnych latach w dniach rocznicowych ukazywały się też artykuły prezentujące weteranów biorących udział w uroczystościach. Nie zapomniano o podkreślaniu, że otrzymują oni wydatną opiekę ze strony państwa[11]. W ostatnim roku istnienia „Ekspresu Mazowieckiego" kolejnej rocznicy powstania został poświęcony artykuł, w którym przedstawiono działalność policji powstańczej i jej wpływ na przebieg walk. Jeszcze wcześniej donoszono, że wśród weteranów biorących udział w centralnych obchodach rocznicowych był pochodzący z Serocka Tomasz Chmieliński. Wraz z innymi byłymi powstańcami został przyjęty na Zamku Królewskim przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, następnie udano się do Belwederu na spotkanie z marszałkiem Piłsudskim[12].

Upadek „Ekspresu Mazowieckiego" doprowadził do powstania nowego pisma „Pułtuskiego Kuriera Codziennego 5 Groszy", który był właściwie dodatkiem do „Kuriera Codziennego 5 Groszy". Redaktorem i wydawcą był Karol Bełcikowski, który wydawał też poprzednie tytuły. Gazeta ukazywała się aż do wybuchu II wojny światowej. W 75. rocznicę powstania opublikowano artykuł, w którym informuje się, że w uznaniu zasług dla ojczyzny weterani zostali odznaczeni Orderami Odrodzenia Polski i Krzyżami Zasługi[13]. Wśród uroczystości rocznicowych była zorganizowana w Muzeum Narodowym wystawa poświęcona bohaterom powstania[14]. Jak zatem widać, mieszkańcy północnego Mazowsza byli informowani o sposobach uczczenia bohaterstwa powstańców w stolicy. Należy sądzić, że dla miejscowych działaczy politycznych i aktywistów społeczno - kulturalnych był to swego rodzaju wzorzec do naśladowania oczywiście w znacznie skromniejszym zakresie.

Obchody 75. rocznicy powstania styczniowego w Pułtusku zostały zorganizowane przez Komitet wykonawczy Związku b. Ochotników Wojennych i Związku Rezerwistów. Poprowadzono wówczas pochód manifestacyjny na Cmentarz Świętokrzyski. Organizatorzy apelowali, by wszystkie organizacje społeczne i cechy wzięły ze sobą sztandary[15].

2. Obchody rocznic powstania styczniowego w Płocku

Pierwsze oficjalne uroczystości z okazji rocznicy wybuchu powstania styczniowego zorganizowano w tym mieście w 1919 roku. Obchody miały bardzo skromny przebieg; zostały ograniczone do wykładów na temat tego ważnego momentu historycznego. Bardziej okazalej świętowano następne rocznice. Już 1 stycznia 1923 roku w pierwszym numerze „Kuriera Płockiego", a zatem na krótko przed 60. rocznicą powstania ukazał się artykuł, w którym przedstawiono przyczyny jego wybuchu. W następnym roku młodzież harcerska płockich szkół średnich wspólnie z redakcją „Kuriera Płockiego" zbierała pieniądze na budowę pomnika Zygmunta Padlewskiego, który został stracony w Płocku 15 maja 1863 r. Redakcja „Kuriera Płockiego" wzywała, by wspólnie z miejscowym Towarzystwem Naukowym uczcić tę powstańczą tragedię[16]. W następnych latach obchody rocznicowe w Płocku odbywały się w „Domu Ludowym". Wykłady na temat powstania wygłaszał między innymi miejscowy nauczyciel prof. Romanowski. W uroczystościach brało udział stacjonujące w mieście wojsko, 6. Pułk Piechoty Legionów. W 60. rocznicę powstania redakcja „Kuriera Płockiego" ponownie poruszyła sprawę wzniesienia pomnika, aby uczcić Zygmunta Padlewskiego i jego towarzyszy, którzy poświęcili swe życie dla ojczyzny. Dla zainteresowanych historią powstania drukowano w odcinkach „Pamiętnik szpiega rosyjskiego działającego na terenie Mazowsza i Płockiego" – interesujące i mało znane źródło historyczne. W dniu 25 stycznia 1923 r. w „Kurierze Płockim" ukazał się też wiersz poświęcony powstańcom styczniowym. Oto jego pierwsza zwrotka.

Śmierć Powstańca 1863 r.

Hej, dzwonią, tam dzwonią z kociołka - z wieżycy
Nad Kaną w Syberji dalekiej...
Hej, dzwonią, tam dzwonią, i jarzą świece,
O, komu tak dzwonią na wieki?[17]

Drugim pismem codziennym wydawanym w Płocku był „Dziennik Płocki". Gazeta ta związana była z Narodową Demokracją i wychodziła w latach 1922-1935. Z okazji 60. rocznicy ukazały się tu liczne materiały poświęcone wydarzeniom z lat 1863-1864. Z notatek i materiałów dowiadujemy się, że w uroczystościach uczestniczyli weterani, wojskowi, młodzież i mieszkańcy miasta. Odprawiona została msza święta w katedrze płockiej. Następnie w towarzystwie orkiestry 8. pułku artylerii uczestnicy przemaszerowali do resursy, gdzie w imieniu społeczeństwa cześć weteranom oddał mecenas Baliński. Przemówienie w imieniu młodzieży szkolnej wygłosił dyrektor Wróbel, a na zakończenie toast na cześć weteranów wygłosił dyrektor resursy p. Niewiewski. Następnie jeden z weteranów Józef Procelowski wygłosił wiersz z czasów powstania. Równocześnie orkiestra 8. pułku artylerii grała pieśni narodowe i patriotyczne. Śpiewając „Rotę", uczestnicy obchodów rozeszli się do domów, odprowadzając weteranów do schroniska gdzie mieszkali dawni powstańcy. Podczas obchodów rocznicowych poruszano problemy wychowania nowego pokolenia w duchu patriotycznym. W „Dzienniku Płockim" w 60. rocznicę ukazał się artykuł, w którym poruszono słabe zdaniem autora zaangażowanie młodzieży. Jedynie dzieci wychowane w poczuciu dumy narodowej – pisał – oraz wojsko czczą pamięć powstania nie tylko podczas obchodów rocznicowych, ale też w każdy powszedni dzień.

Wydawany w latach 1926-1930 w Płocku miesięcznik ilustrowany „Mazowsze Płockie i Kujawy" redagowany był przez Konstantego Bolestę-Modlińskiego, byłego redaktora „Kuriera Płockiego". Na pierwszej stronie w 65. rocznicę został wydrukowany wiersz, który stanowił opis obrazu Aleksandra Gierymskiego „Patrol powstańczy".

Rok Sześćdziesiąty Trzeci

Szumią Polskie lasy stare,
Szumią pieśń od wieków:
„Oj, zesłałeś, Boże, karę
Na naszego człeka"
„Rozdzieliłeś z bratem brata
Włożyłeś kajdany.
Wykreśliłeś z mapy świata
Polskę, kraj kochany!"[18]

W „Dzienniku Płockim" z okazji 65. rocznicy powstania ukazał się artykuł Stanisława Rumsewicza. Opisano w nim heroizm powstańców w bitwie pod Bolimowem w dniu 1 lipca 1863 roku. Bitwa pokazała, że pomimo dobrego uzbrojenia powstańcy ponieśli klęskę.

W innym piśmie – „Głosie Ziemi Płockiej" w 65. rocznicę ukazał się artykuł krytykujący kolaborantów, a gloryfikujący czyny powstańców. Wpisywał się on również w agitację wyborczą BBWR[19]. Z okazji tej samej rocznicy w Towarzystwie Wioślarskim została wygłoszona prelekcja naukowa prof. Maciejewskiego. W części artystycznej wystąpił chór mieszany Towarzystwa Muzycznego. Jak donosiła lokalna prasa uroczystość ta zgromadziła wielu uczestników[20].

70. rocznica powstania miała w Płocku szczególny przebieg. Eksponowaną rolę odegrali weterani. Obchody rozpoczęły się uroczystym posiedzeniem rady miejskiej; w związku z rocznicą podjęto uchwałę o przemianowaniu ulicy Płońskiej na ulicę Zygmunta Padlewskiego oraz Placu Reformackiego na Plac Edwarda Jurgensa. Wmurowano dwie tablice pamiątkowe: na domu „Warowni Płockiej" przy Rynku Kanonicznym i przy ulicy Sienkiewicza 34, gdzie urodził

się Edward Jurgens. Na uwagę zasługuje uczczenie przedstawiciela środowiska tzw. millenerów, którzy skądinąd dystansowali się od walki. Edward Jurgens był zasłużonym społecznikiem i płocczaninem z pochodzenia. Udział w patriotycznej, choć nie militarnej konspiracji, zakończył się dla niego aresztowaniem i śmiercią w więzieniu.

Już w niedzielę 22 stycznia 1933 roku mszą świętą w katedrze płockiej rozpoczęły się główne obchody rocznicowe. W mszy wzięli udział wojewoda warszawski inż. St. Twardo, starosta Koltz, prezydent Ostaszewski, dowódcy, garnizonu płk Więckowski, korpus oficerski, delegacje różnych instytucji społecznych, młodzież szkolna i oddziały wojskowe z 4. pułku strzelców konnych i 8. pułk artylerii lekkiej oraz liczna rzesza publiczności. Po zakończonym nabożeństwie przemówił płk Więckowski i wojewoda Twardo, który udekorował Krzyżem Zasługi p. Kraczewskiego, weterana powstania i mieszkającego w Płocku przy ul. Sienkiewicza. Potem uczestnicy przemaszerowali na rogatkę Płońską do grobu straconych powstańców – Zygmunta Padlewskiego i jego 6 towarzyszy. Zostały złożone wieńce, a wojsko oddało trzykrotną salwę honorową. Miasto udekorowane było flagami narodowymi. Budynki rządowe, jak: magistrat, wartownia, starostwo przybrane zostały zielenią. Na wartowni została zainstalowana iluminacja tablicy z napisem „Powstanie Styczniowe zaczęło się od napadu na tę wartownię w nocy 22 na 23 stycznia 1863 r."[21]

W zachowaniu pamięci o powstaniu styczniowym uczestniczyła prasa katolicka. Wśród tytułów regionalnej prasy katolickiej warto wymienić wydawany w Płocku w latach 1930-1939 tygodnik „Hasło Katolickie". Pismo związane było z diecezjalnym instytutem Akcji Katolickiej i poruszało sprawy religijne, społeczne i oświatowe.

Dla uczenia 70. rocznicy wybuchu powstania styczniowego w okolicznościowym numerze ukazały się liczne artykuły poświęcone udziałowi duchowieństwa w powstaniu i jego ofiarnej działalności dla ojczyzny; opisano też wystawę pamiątek poświęconych bohaterom wywodzącym się z Płocka[22]. Obchody rocznicowe, które się odbyły się w dniu 22 stycznia 1933 r. spotkały się jednak z częściową krytyką – zarzucano organizatorom, że nie zadbali o liczniejszy udział duchowieństwa i szerokich mas społeczeństwa oraz, że nadano uroczystościom charakter urzędowy, szukając protekcji centralnych władz państwowych, szczególnie Walerego Sławka[23]. Jak zatem widać, sposób upamiętnienia 1863 roku bywał okazją do sporów i krytyki o podtekście politycznym. Szczególnym podkreśleniem roli kapłanów katolickich w powstaniu był obszerny artykuł w piśmie „Miesięcznik Pasterski Płocki", w którym zamieszczono listę duchownych poległych w latach 1863-1864.

Z okazji 72. rocznicy w miesięczniku „Życie Mazowsza" została ponownie poruszona sprawa uczczenia śmierci Zygmunta Padlewskiego i jego towarzyszy. Pismo to powstało w miejsce upadłego miesięcznika „Mazowsze Płockie i Kujawy", a jego redaktorem został Madliński. Kwestią postawienia pomnika zajęto się ponownie, gdyż poprzednie inicjatywy zakończyły się niepowodzeniem (jedynie na posesji Kunomanów stanął krzyż, który upamiętniał to wydarzenie)[24]. Oprócz tekstu o Padlewskim ukazały się artykuły poświecone między innymi przebiegowi powstania w powiecie gostynińskim, o okazji proklamacji powstańczej i o poezji patriotycznej, która przed powstaniem dawała nadzieję narodowi.

Z okazji 75. rocznicy ukazał się artykuł Ignacego Jana Kurskigo, w którym opisano przebieg powstania na podstawie znajdujących się w Państwowym Archiwum materiałów wojennego naczelnika guberni płockiej z roku 1863 oraz akt Kancelarii Gubernatora. Źródła te zawierały informacje o grupach społecznych, które brały udział w powstaniu oraz o liczbie skazanych. Część z tych materiałów odnosiła się do licznych bitew stoczonych na terenie Mazowsza Płockiego. Niektóre dotyczyły dowódców powstania, którzy walczyli na tym obszarze. Fragmenty poświęcone roli kobiet w powstaniu Ignacy Jan Kurski opracował na podstawie relacji zamieszczonej w „Zapiskach" Mikołaja Berga. Przedstawił też próbę zdobycia Płocka podczas nocy styczniowej. Dołączył listę osób, które brały udział w tym szturmie i zostały schwytane, wcieleni siłą za karę do armii carskiej, po czym wysłane w głąb Rosji[25].

3. Pamięć o powstaniu w innych miastach północnego Mazowsza

Również w wiele innych miastach i miasteczkach starano się krzewić kult bohaterów powstania i pamięć o wydarzeniach z lat 1863-1864. Wymienieńmy przykładowo niektóre z tych inicjatyw:

Już w 60. rocznicę w „Gazecie Łomżyńskiej" wydawanej przez Mariana Wyrzykowskiego ukazał się artykuł, w którym autor oddał cześć żywym i umarłym powstańcom.

Wydawany w Ciechanowie dwutygodnik „Kronika Ciechanowska" z okazji 68. rocznicy wybuchu powstania opublikował wiersz Czesława Błońskiego.

„Powstańcy"

Słabi byli, choć duchem i wolą ogromni,
Mówili półzdaniami, co wiądły na ustach,
Myśl gubili - chwilami byli nieprzytomni,
Kryli się gdzieś po dołach, zasiekach i chrostach.
Czekając... wzrok tężyli, czasami i uchem
Łapali głosy jakieś, a potem szli w pole,
Przed odejściem klękali i w milczeniu głuchem
Znak krzyża na piersiach kreślili i czole.[26]

Wiersz ten poświęcony był powstańcom, którzy swe życie poświęcili dla swej ojczyzny. W numerze tym został również umieszczony artykuł Sobiesława Podhorskiego-Okólowa, w którym porównał on bojowników roku 1920 do ich protoplastów z epoki powstania styczniowego. W następnym roku w „Kronice Ciechanowskiej" ukazał się z kolei artykuł w odcinkach poświecony walkom powstańczym w Ciechanowskiem.

W Mławie w czasach Drugiej Rzeczypospolitej wydawane były dwie gazety: „Głos Mławski" oraz „Gazeta Mławska". 24 stycznia 1930 r. w „Głosie Mławskim" ukazał się artykuł poświęcony roli kobiet w powstaniu styczniowym[27]. Jak widać, był to temat dość często goszczący na łamach prasy prowincjonalnej. W 75. rocznicę w tej samej gazecie można było przeczytać artykuł, w którym autor zarzuca organizatorom uroczystości, że koncentrują się na samych obchodach, a nie na nielicznych weteranach i samym powstaniu. Dziennikarz stwierdzał, że pisząc o powstaniu, należy wspominać nie tylko o działalności Rządu Narodowego, ale też o zwykłych ludziach, którzy brali udział w walkach i ich ofierze dla ojczyzny. Poruszał też sprawę udziału chłopów i krytykował tych, którzy po upadku powstania głosili pogląd, że walka była niepotrzebna i przynosiła korzyść wyłącznie nielicznej burżuazji. Najprawdopodobniej chodziło tu o krytykę stanowiska skrajnej komunistycznej lewicy, której przedstawiciele tak właśnie oceniali wydarzenia z lat 1863-1864.

W Łomży uroczystości 70. rocznicy powstania zostały zorganizowane przez Zw. POW i Legionistów. W obchodach brali mieszkający w mieście weterani Wandalli i Kwiatkowski. Zgromadzeni mieszkańcy Łomży uczestniczyli we mszy świętej, następnie udali się w uroczystym pochodzie na miejsce straceń powstańców. Po uroczystościach weterani zostali poczęstowani uroczystym obiadem.

Na podstawie tego pobieżnego przeglądu można sformułować wniosek, że na północnym Mazowszu w czasach Drugiej Rzeczypospolitej kolejne rocznice wybuchu powstania styczniowego świętowano regularnie i na ogół dość okazale.

Obchody organizowali zwykle przedstawiciele władz państwowych. Uczestniczyło w nich wojsko, jeśli w danej miejscowości stacjonowały jego oddziały. Eksponowano weteranów 1863 roku. Dużą rolę odgrywali nauczyciele i duchowieństwo. Wygłaszano przemówienia i wykłady; w ramach „części artystycznej" deklamowano wiersze i śpiewano pieśni o tematyce powstańczej i patriotycznej.

Na łamach lokalnych gazet i czasopism ukazywały się artykuły o zrywie powstańczym oraz notatki projektowanych uroczystościach a następnie sprawozdania z ich przebiegu. Wśród tekstów historycznych przeważały takie, które nie wznosiły wiele nowego naukowej o powstaniu styczniowym. Zdarzały się jednak cenne przyczynki pisane na podstawie materiałów źródłowych, niekiedy dziś już nieistniejących. Inne wykorzystywały lokalną pamięć o ludziach i wydarzeniach z epoki powstania styczniowego, a zarazem pamięć tę kształtowały.

PRZYPISY

1 K. Dunin-Wąsowicz, *Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczy", 1991, t. 81, s. 269.
2 „Dziennik Ustaw", 2 VII 1919 r. i 18 XII 1919 r.
3 Tamże.
4 K. Filipow, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Białystok 1998, s. 9.
5 Z. Puchalski, T. Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994, s. 81 - 84.
6 *Pułtusk – Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, Waszawa 1969, t. 1, s. 137.
7 „Do Pracy", 29 I 1928 r., nr II, s. 2 -3.
8 „Ekspres Mazowiecki", 23 I 1931 r., nr 21, s. 3.
9 „Ekspres Mazowiecki", 23 I 1932 r., nr 23, s. 3 - 4.
10 „Ekspres Mazowiecki", 22 I 1933 r., nr 22, s. 2.
11 „Ekspres Mazowiecki", 21 I 1935 r., nr 21 s. 5 i 22 I 1936r., nr 22, s. 4.
12 A. E. Market, *Gloria Victis. Tradycja Powstania Styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Pruszków 2004, s. 62.
13 „Kurier Codzienny 5 Groszy", 24 I 1938 r., s. 1.
14 „Kurier Codzienny 5 Groszy", 23 I 1938 r., nr 22, s. 3.
15 „Pułtuski Kurier Codzienny 5 Groszy", 22 I 1938 r., nr 22, s. 22.
16 „Kurier Płocki", 22 I 1919 r., nr 18, s. 3.
17 „Kurier Płocki", 25 I 2923 r., nr 20, s. 1.
18 „Mazowsze Płockie i Kujawy", I 1928 r., nr 1, s. 1.
19 „Głos Ziemi Płockiej", 22 I 1928 r., nr 3, s. 1.
20 „Głos Ziemi Płockiej", 31 I 1928 r., nr 10, s. 3.
21 „Dziennik Płocki", 23 I 1933 r., nr 19, s. 2.
22 „Hasło Katolickie", 22 I 1933 r., nr 4, s. 37 - 44.
23 „Hasło Katolickie", 29 I 1933 r., nr 5, s. 57.
24 „Życie Mazowsza", I 1935 r., nr 1, s. 14.
25 „Życie Mazowsza", II - IV 1938 r., nr 34, s. 54 - 58.
26 „Kronika Ciechanowska", 18 I 1931 r., nr 4, s. 1.
27 „Głos Mławski", 24 I 1930 r., nr 14, s. 4.